

Opis źródła:

Rudolf Glaber urodził się ok. 985 r., prawdopodobnie w Burgundii. Niektórzy historycy podejrzewają, że Rudolf posiadał pozamałżeńskie pochodzenie – mógł być synem prezbitera nieprzestrzegającego celibatu. W wieku niespełna 20 lat za sprawą wuja został oddany do klasztoru, prawdopodobnie związanego z siecią klasztorów zależnych od opactwa św. Germana w Auxerre. Do około 1010 r. przebywał zapewne w klasztorze św. Leodegara w Champeaux. Wówczas to inni mnisi tam zamieszkujący odmówili mu dalszego pobytu i wykluczyli ze wspólnoty. Po tej swoistej karze dyscyplinarnej Glaber w latach ok. 1010–1016 miał przebywać w opactwie Saint-Jean-de-Réome, następnie, do ok. 1030 r. mieszkał w klasztorze św. Benignusa w Dijon. Być może około 1020 r. tamtejszy opat, Wilhelm z Volpiano, zlecił Rudolfowi napisanie „Kronik”. Około 1031 r. Glaber zjawił się w Cluny, którym prężnie zarządzał opat Odylon. Właśnie w Cluny opracowana została duża część materiału wcześniej rozpoczętych „Kronik”, autor zadedykował je właśnie wspomnianemu Odylonowi. Krótko po 1031 r. Rudolf stworzył „Żywot” Wilhelma z Volpiano, swego protektora. Około połowy lat 30. XI w. przeniósł się do klasztoru św. Piotra w Bèze niedaleko Dijon, po czym zamieszkał w opactwie św. Germana w Auxerre. To tu dokończył „Kroniki”, a około roku 1047 dokonał żywota. „Kroniki roku tysięcznego” zachowały się w czterech rękopisach, z czego jeden zawiera partie spisane ręką Glabera¹.

„Kroniki” Rudolfa Glabera są jednym z najważniejszych źródeł do badań nad dziejami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi, religijnymi, jak też przynoszą zapis wydarzeń marginalnych i anegdot, czy wszelakich ciekawostek, dla tego fascynującego okresu, jakim było millennium od narodzin i śmierci Jezusa Chrystusa. „Kroniki” obejmują czas od początku wieku X do 1046 r. w pięciu księgach. Glaber był bystrym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Rudolf w swym dziele przedstawił dosyć optymistyczną perspektywę. Zsyłane przez Boga i objawiane za pomocą wydarzeń znaki mają służyć nawróceniu i odrzuceniu grzechu, a to z powodu perspektywy śmierci i Sądu Ostatecznego. Glaber nie ignoruje znaczenia tysięcznej rocznicy Narodzin, a potem Zmartwychwstania, jednak nawet takie znaki, jak głód i epidemie traktuje jako upomnienie do poprawy postępowania, a jego perspektywa przyszłości wydaje się dość optymistyczna².

¹ M.T. Gronowski, *Rudolfa Glabera życie i działalność*, w: Rudolf Glaber, *Kroniki roku tysięcznego*, przekł. E. Buszewicz, redakcja naukowa i opracowanie M.T. Gronowski, K. Skwierczyński, Kraków 2020, s. 10–14.

² K. Skwierczyński, *Zwierciadło na gościńcach Europy końca świata*, w: Rudolf Glaber, *Kroniki roku tysięcznego...*, s. 15–38.

Miejsca wydania i tłumaczenia:

Historiae Francorum ab anno Christi DCCCC. ad ann. M.CC.LXXXV. scriptores veteres XI, in quibus Glaber, Helgaudus, Sugerius Abbas, M. Rigordus, Guillelmus Brito, Guillelmus de Nangis & anonymi alij. Extrema stirpis Carolinae et capetiorum regum res gestas ex bibliotheca P. Pithoei v. cl. nunc primum in lucem dati, Francofurti 1596.

Historiarum libri V, wyd. G. Waitz, *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, t. 7, Hannover 1846, s. 48–72.

Les cinq livres de ses histoires (900–1044), wyd. M. Prou, Paris 1886 (Collection de textes pour servir à l'étude et à l'enseignement de l'histoire, 1)

Histoires, wyd. i przekł. M. Arnoux, Turnhout 1996 (Miroir du Moyen Âge), [w:] Pognon E., *L'an mil*, Paris 1947, s. 45–144.

Rodulfi Glabri Historiarum libri quinque – Rodulfus Glaber, The Five Books of the Histories, wyd. i przekł. J. France, Oxford 1989 (Oxford Medieval Textes).

Vita di Guglielmo protagonista dell'anno Mille, red. i przekł. G.M. Capuani, D. Tuniz, Novara 1998.

Rodolfo il Glabro. Storie del mille, oprac. A. Fontana, Bergamo 2001.

Historias del primer milenio, wyd., przekł. i oprac. J.M. Torres Prieto, Madrid 2004 (Nueva Roma 22).

Storie dell'anno Mille: I cinque libri delle Storie e Vita dell'abate Guglielmo, red. i tłum. G. Andenna, D. Tuniz, Milano 2004

Cronache dell'anno mille (Storie), wyd. G. Cavallo, S. Orlandi, Milano 2005 (Scrittori greci e latini, 8).

Kronika milenijna, tłum. H. Pietruszczak, Zgorzelec 2015.

Miejsce przechowywania źródła:

Oryginał źródła nie zachował się. Tekst „Kronik” znany jest z czterech rękopisów. W rękopisie przechowywanym w Bibliotece Narodowej Francji w Paryżu w księdze V zidentyfikowano partie spisane ręką Rudolfa Glabera) (sygn. lib. 10912).

Tekst źródła:

Rudolf Glaber, *Kroniki roku tysięcznego*, przekł. E. Buszewicz, redakcja naukowa i opracowanie M.T. Gronowski, K. Skwierczyński, Kraków 2020, s. 473–479.

Księga czwarta.

[...] IV. O wielkim głodzie, jaki nastał na świecie.

9. Gdy zbliżał się rok 1033 od Wcielenia, będący zarazem tysiącleciem Męki Pańskiej, umarli w świecie łacińskim najślawniejsi chorążowie świętej religii, mianowicie Benedykt, papież Kościoła powszechnego, oraz (jak już mówiliśmy) król Franków Robert. Również Fulbert, nieporównany biskup Chartres, mąż wielkiej mądrości oraz wspomniany ojciec mnichów, wybitny fundator klasztorów, opat Wilhelm, o którym przydałoby się wiele powiedzieć, ale wszystko to wyraziliśmy już – jak wiadomo – w książeczce, którą napisaliśmy o jego życiu i czynach. Zostaje tylko jedno, czego tam nie zawarłem. Wspomniany opat udając się na spoczynek dany błogosławionym, opuścił ten świat w Neustrii, w opactwie Fécamp położonym nad brzegiem oceanu i oddalonym od Rouen o prawie czterdzieści mil. Został pochowany w najdosłajniejszym miejscu tamtejszego kościoła, jak przystało na tak wielkiego męża. Po kilku dniach przyprowadzono do jego grobu chłopca lat około dziesięciu, poważnie chorego, ale odzyskał zdrowie. Rodzice położyli go tam i zostawili samego. Ten rozejrzał się i zaraz ujrzał siedzącego nad tym grobem ptaszka przypominającego wyglądem gołębicę. Patrzył na nią długo i zasnął. Spał lekkim snem, a potem obudził się tak zdrowy, jakby w ogóle nie dotknęła go żadna choroba. Takim go powitali uradowani rodzice i zapanowało powszechne wesele.

10. Po jakimś czasie w całym świecie zapanował wielki głód, tak że niemal całemu rodzajowi ludzkiemu groziła zagłada. Występowały takie zaburzenia klimatu, że nie było czasu odpowiedniego ani na zasiew, ani na żniwa, zwłaszcza z powodu ogromnych opadów. Wydawało się, że same żywioły toczą ze sobą walki i spory, a na pewno zsyłały karę na ludzką zuchwałość. Ustawiczne opady tak nawodniły ziemię, że przez trzy lata nigdzie nie znalazły się bruzdy potrzebne do siewu. W porze żniw na wszelkiej ziemi uprawnej panoszyły się dzikie chaszcze i nieszczęsny kąkol. Tam, gdzie była nieco lepsza sytuacja, z dwóch garnców zasianego ziarna zbierano przy żniwach pół kwarty, co ledwie wypełniało garść. Ta plaga nieurodzaju miała swój początek w krajach wschodnich; spustoszywszy Grecję, przyszła do Italii, rozlała się po Galii i dotarła do wszystkich ludów Anglii. Cały lud cierpiał wskutek braku pożywienia, zarówno możni, jak i ludzie średniego stanu na równi z biedotą byli wskutek głodu okryci bladością; nawet wyzysk ze strony możnych ustał ze względu na powszechne ubóstwo. Jeśli udało się znaleźć coś do jedzenia na sprzedaż, sprzedający mógł sobie wedle swej woli zawyżać cenę i była ona akceptowana. W większości miejscowości za dwa garnce płacono sześćdziesiąt solidów, w niektórych nawet piętnaście solidów za pół kwarty. Tymczasem po

przetrzebieniu zwierząt i ptaków, którymi się karmiono, pod presją straszliwego głodu ludzie zaczęli brać do jedzenia padlinę i wszelkie rzeczy, o których strach wspominać. Niektórzy usiłowali ująć śmierci, ratując się korzonkami leśnymi i ziołami nadrzeczными, lecz nadaremnie. Nie ma bowiem innej ucieczki przed gniewem Bożej pomsty, jak tylko do samego Boga. Aż strach opowiadać o deprawacji, jaka ogarnęła wtedy rodzaj ludzki. Ach, biada! Niegdyś rzadko o czymś takim słyszano – teraz wściekły głód popychał ludzi do jedzenia ludzkiego mięsa. Podróżni byli napadani na drodze przez ludzi silniejszych od siebie; ciała ich ćwiartowano, pieczono w ogniu i łączywie zjadano. Wielu też uciekało przed głodem, przenosząc się z miejsca na miejsce; gdy schronili się gdzieś na nocleg, w nocy podryzano im gardła i stawali się pożywieniem dla swych gospodarzy. Wielu też pokazawszy dzieciom jabłko lub jajko, wabiło je w ustronne miejsca, zabijało i zjadało. Często zaspokajano głód ciałami pogrzebanych, które w różnych miejscach wydobywano z ziemi. To wściekłe szaleństwo osiągnęło takie rozmiary, że pozostawione w odosobnieniu bydło było bezpieczniejsze od ataku napastnika niż ludzie. Tak jakby spożywanie ludzkiego mięsa powinno już stać się zwyczajem, ktoś przyniósł je na rynek w Tournus, upieczone i do sprzedania, jakby pochodziło od jakiegoś zwierzęcia. Przyłapany, nie zapał się haniebnego występku: potem został spętany powrozami i spalony na stosie. Ciało pogrzebano w ziemi, a ktoś inny nocą je wykopał i zjadł. I ten został spalony.

11. W lesie Châtenet, w miejscu oddalonym o niemal trzy mile od Mâcon znajduje się samotny kościół pod wezwaniem św. Jana, pozbawiony parafian. Pewien złoczyńca zbudował sobie nieopodal chatkę. Zabijał tam wielu przechodzących obok lub zachodzących do niego i przeznaczal na niegodziwy posiłek. Pewnego dnia przyszedł tam pewien człowiek z żoną, chcąc zanocować. Spoczął chwilę, potem zaś zaczął spoglądać po kątach chaty i ujrzał odcięte głowy mężczyzn, kobiet i dzieci. Zaraz pobladł i chciał wyjść, ale podstępny właściciel chaty stawiał opór i siłą zmuszał go do pozostania. Lecz on pod presją strachu zdołał się uwolnić ze śmiertelnej pułapki i prędko udał się wraz z żoną do miasta. Gdy tam przybył, opowiedział o swym odkryciu hrabiemu Ottonowi i wszystkim mieszkańcom. Ci wysłali zaraz jak największą liczbę mężów, mających się upewnić o prawdziwości faktów. Wyruszywszy szybko, znaleźli oni owego okrutnika w jego chacie wraz z czterdziestoma ośmioma głowami zabitych, których ciała go do miasta, przywiązano do słupa w jakimś spichrzu i spalono, co sami potem widzieliśmy.

12. Próbowano sobie też w tych stronach radzić w taki sposób, że nigdy nie słyszeliśmy, by ktoś tak wcześniej czynił. Wielu bowiem wykopywało białą ziemię podobną do gliny. Mieszając ją z tą ilością mąki czy otrąb, jaką mieli, wyrabiali chleby, by chociaż tak zapobiec

śmierci głodowej. Dawało to jedynie nadzieję przetrwania, ale z mizernym pożytkiem. Wszyscy mieli blade i chorowite twarze, u wielu można było zobaczyć opuchliznę i zwiotczałą skórę. Nawet głosy ludzkie stały się cienkie i przypominały zawodzenie umierających ptaków. Wtedy to wilki, napasły się ludzkimi trupami, które z powodu wielkiej ich liczby leżały wszędzie niepogrzebane, zaczęły znów, czego już od dawna nie robiły, polować na ludzi. A ponieważ, jak mówiliśmy, nie dało się z powodu wielkiej liczby pogrzebać każdego osobno, w pewnych miejscach ludzie bojący się Boga wykopali tak zwane *carnaria*, do których wrzucano po pięćset albo więcej, ile tylko mogły pomieścić ciała umarłych, pomieszanych bez żadnego porządku, półnagich albo całkiem bez okrycia. Jako cmentarze służyły też rozstaje dróg albo leżące odłogiem części pól. Ci zaś, którzy dowiedzieli się ze słyszenia, że lepiej by im było, gdyby przenieśli się na inne ziemie, najczęściej umierali z głodu po drodze.

13. Ta zgubna plaga, jako kara za ludzkie grzechy, srożyła się na świecie przez okres trzech lat. Wówczas to na potrzeby biednych zostały rozdane ozdoby kościołów i zawartość skarbców, które – jak wiadomo – właśnie na ten cel zostały pierwotnie założone z postanowienia Ojców. Lecz słuszna kara pomsty trwała tak długo, że nadmierna ilość ubogich w większości miejsc przekraczała skarby kościołów. Często też głodujący, udęczeni ciągłym brakiem jedła, umierali od razu wskutek wzdęcia, jeśli zdarzyło się im nasycić pokarmem. Inni zaś trzymali żywność w rękach i usiłovali włożyć ją do ust, lecz schylając głowę, słabli i nie mogli zrealizować swego zamiaru. Żadne pióro nie zdoła opisać cierpień i smutku, łkań i lamentów oraz łez, jakie były udziałem tych, którzy to widzieli, a zwłaszcza ludzi Kościoła, biskupów i opatów, mnichów i mniszek, a wraz z nimi wszystkich społecznie, obojga płci i obu stanów. Uważano, że porządek pór roku i żywiołów, który od początku rządził dawniej światem, zamienił się w nieustanny chaos i zgubę rodzaju ludzkiego. Zadziwiający jest też fakt budzący wielkie osłupienie, że mianowicie podczas tak nagłej plagi Boskiego karania bardzo rzadko znajdowali się tacy, którzy ze skruszonym sercem i upokorzywszy ciało, jak się godziło, wzniesliby serca i ręce do Pana i błagali Go, aby przyszedł im z pomocą. Wtedy to wypełniły się w naszych czasach słowa Izajasza, które głoszą: Lud nie nawrócił się ku temu, który go chłoscze. Ludzie mieli bowiem zatwardziałe serca i otępiałe umysły. Albowiem ów Najwyższy Sędzia i Sprawca wszelkiego dobra wie, kiedy powinien się zmiłować, i udziela woli błagania Go.

V. O pokoju i urodzaju w roku tysięcznym od Męki Pańskiej.

14. W roku tysięcznym od Męki Pańskiej, który nastął zaraz po niedolach wspomnianej plagi, pokonane zostały deszczowe chmury i dzięki miłosierdziu oraz dobroci Boga oblicze

niebios zaczęło jaśnieć radością i tchnąć dobrymi wiatrami, okazując swą łaskawą pogodą wielkoduszność Stwórcy. Cała powierzchnia ziemi zazieleniła się przyjemnie i wydawszy obfity plon, całkiem przepędziła biedę. [...]

Słowniczek pojęć:

Benedykt, papież – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Benedykt-VIII;3875966.html>

Robert II Pobożny, król Franków (Francji) –

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Robert-II-Pobozny;3968106.html>

Fulbert – biskup Chartres w latach 1006–1028. Za: Rudolf Glaber, *Kroniki roku tysięcznego...*, s. 473, przyp. 38.

Wilhelm z Volpiano – święty kościoła katolickiego, opat m.in. w klasztorze w Dijon –

<http://martyrologium.blogspot.com/2010/01/wilhelm-z-dijon.html>

Neustria – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Neustria;3946908.html>

Fécamp – <https://pl.wikipedia.org/wiki/F%C3%A9camp>

Rouen – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Rouen;3969108.html>

Garniec – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/garniec;3904111.html>

Kwarta – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kwarta;3929592.html>

Solid – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/solid;3977445.html>

Tournus – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Tournus;3988344.html>

Mâcon – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Macon;3935822.html>

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Któremu ze zmarłych dostojników Rudolf Glaber poświęcił w swym dziele wyjątkową uwagę?
2. Co było powodem zaistnienia klęski głodu?
3. Jakie niestandardowe zachowania ludzkie akceptowano w czasie wystąpienia powszechnego głodu?
4. Co świadczyło o ogromnej skali głodu?
5. Za co karą Bożą miała być opisywana klęska głodu?
6. Jaka była rola Kościoła w walce ze skutkami głodu?
7. Jakie czynniki spowodowały wygaśnięcie klęski głodu?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. W jaki sposób w średniowieczu kronikarze mogli przygotowywać podłoże pod przyszłą kanonizację zmarłego? Czy w zaprezentowanym fragmencie dostrzegasz taki zabieg Rudolfa Glabera?
2. Wymień znane ci wielkie epidemie głodu w historii. Jakie czynniki – poza naturalnymi – sprzyjały pojawianiu się głodu na szeroką skalę?

Literatura pomocnicza:

Epidemie i pandemie przez wieki, red. I. Janicka, B. Możejko, Gdańsk 2021

Epidemie w dziejach Europy: konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe, red. K. Polek, Ł.T. Sroka, Kraków 2016, s. 61–107

Kelly J., *Dżuma. Czarna śmierć. Najbardziej wyniszczająca epidemia wszech czasów*, przeł. I. Kukwa, Poznań 2022.

Klonder A., *Obfitość, drożyzna, głód: atrybuty czasów pomyślności i klęski w Europie wczesnonowożytnej*, w: *Rzeczy i ludzie: kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym: studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, Warszawa 2014, s. 267–273.

Manikowska H., *Zwyciężyć głód*, „Mówią Wieki” 1995, nr 4, s. 2–6.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków, red. T. Głowiński, E. Kościk, Wrocław 2013.

Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. 1, Lwów 1932.

Najważniejsze cezury:

Opisywany przez Rudolfa Glabera głód miał miejsce w latach 1032–1033. W 1032 r. w Polsce został zamordowany przez możnych Bezprym, a Mieszko II powrócił do Polski. W tym samym roku, po wygaśnięciu burgundzkiej dynastii, królem Burgundii został cesarz Konrad II. W 1033 r. miał miejsce zjazd w Merseburgu, podczas którego Mieszko II uznał zwierzchnictwo Konrada II. W bitwie pod Wierzbnem Wieleci pokonali Sasów.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek